

JÓZEF BRYNKUS

Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID: 0000-0002-0748-9430

UWARUNKOWANIA WYKORZYSTANIA PRASOWYCH ŹRÓDEŁ IKONOGRAFICZNYCH NA PRZYKŁADZIE „TRYBUNY LUDU” W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI HISTORYCZNEJ

W szkolnej edukacji historycznej, ale też poza nią, „Trybuna Ludu” (TL) jest dość często przywoływana. Najczęściej jako źródło do wykazania propagandowego charakteru prasy w Polsce „ludowej”. W tym celu wykorzystuje się przede wszystkim artykuły, rzadziej materiały ilustracyjny¹. Jedną z podstawowych kwestii jest uzmysłowienie uczniowi, że w przypadku tego medium czytelnik był – co dziś jest dość nieoczywiste – jedynie biernym odbiorcą podawanych mu treści. Nie mógł ich zanegować, interweniować nawet w tych kwestiach, w których dostrzegał ewidentne błędy, fałsz bądź manipulację. Owszem, gazety epoki komunistycznej dawały czytelnikowi wrażenie, że są emanacją jego aspiracji czy odzwierciedleniem rzeczywistości, ale nie przez udział jego samego w tworzeniu korpusu informacyjnego pisma, lecz przez skuteczność indoktrynacyjnych oddziaływań redakcji. W ramach tych oddziaływań mieściła się też ikonografia gazety. TL jest doskonałym przykładem związku ikonografii i indoktrynacji. Gdy np. przeprowadzano kampanię na rzecz spółdzielczania polskiego rolnictwa, to w gazecie przedstawiano wycieczki rolników zwiedzających rzekomo doskonale funkcjonujące spółdzielnie rolnicze czy też państwowe gospodarstwa rolne (PGR), eksponowano plony rolne tychże, przewyższające wielkością zbiory pochodzące z gospodarstw będących własnością indywidualną, ewentualnie podkreślano stosowanie nowoczesnych sposobów uprawy ziemi

¹ Przykłady znajdziemy choćby w publikacji zalecanej do nauczania historii w szkole pt. *Propaganda Polski Ludowej. Materiały dla ucznia*, oprac. P. Kowalski, I. Modzelewska-Rysak, G. Nawrot, A. Ossowski, L. Rysak, Łódź 2007 („Teka Edukacyjna IPN”), s. 49, 56, 68–69, 70, 73–75, 77; zob. także I. Modzelewska-Rysak, L. Rysak, K. Wilczyński, A. Cisek, *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy, Klasa 1*, Warszawa 2022; W. Roszkowski, *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników 1945–1979*, cz. 1, Kraków 2022.

w gospodarstwach spółdzielczych czy państwowych, a przez to lepsze jej wykorzystywanie i co za tym idzie – wyższe urodzaje².

Jednym ze sposobów edukacyjnego zastosowania prasowych źródeł ikonograficznych jest ich wykorzystanie do ukazywania struktury władzy politycznej w Polsce „ludowej”. By było to poprawne, należy pamiętać, że TL ze względu na swój status w systemie prasowym Polski lat 1944–1989 jest szczególnie cennym materiałem źródłowym dla historii PRL, i dlatego – aby móc ją prawidłowo wykorzystać – należy dostrzegać jej podległość formalną i merytoryczną wobec organów władzy partyjnej³. Materiały upubliczniane w czasach komunistycznych, przeznaczone nie dla wąskiego grona (czyli np. materiały niepoufne, nietajne albo też do użytku wewnętrznego), mają ogromne

² Materiał ilustracyjny, nie tylko z pierwszych lat, w których wydawano „Trybunę Ludu” (dalej TL), był dość ubogi (wyjątek stanowi tu oczywiście tematyka o charakterze ideologicznym: główni koryfeusze komunizmu, przywódcy partii komunistycznych itp., eksponowani przy okazji świąt państwowych, partyjnych lub ich własnych, takich jak np. rocznice urodzin czy śmierci), tym bardziej więc należy podkreślić jego perswazyjno-edukacyjny charakter. Przykładem graficznej dokumentacji rzekomej jakości państwowych gospodarstw rolnych jest ilustracja przedstawiająca koszenie jęczmienia ozimego przy pomocy traktora w PGR Księży Las (zob. *Zbiór jęczmienia*, TL 1953, R. 6, nr 185, s. 3, fot. CAF – Seko). Efektywność socjalistycznych metod uprawy ziemi miała także podkreślać fotografia przedstawiająca zbiór rzepaku przy pomocy snopowiązałki (zob. *Na polach Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w Poświętnem*, TL 1953, R. 6, nr 186, s. 3, fot. CAF – Szyperko). Propagowano też ważne dla gospodarki komunistycznej idee współzawodnictwa pracy i sojusz polsko-sowiecki (zob. *Przodujący kombajnista PGR – Polwica*, TL 1953, R. 6, nr 198, s. 1, fot. CAF – Rytel). W podpisie pod ilustracją zanotowano, że przodujący kombajnista zobowiązał się do zebrania przy pomocy „traktora produkcji radzieckiej” zboża z arealu dwukrotnie większego, niż wynosiła norma. Inny przykład zobowiązań produkcyjnych był związany z bezawaryjną pracą na traktorze (zob. *Zobowiązania traktorzysty*, TL 1953, R. 6, nr 258, s. 1, fot. A. Nowosielski). Materiał ilustracyjny odnoszący się z kolei do rolnictwa własności indywidualnej także przedstawia raczej efektywność współpracy gromadzkiej, np. ilustrację pól i niszczenie ognisk stonki ziemniaczanej w gromadzie Szczytniki, pow. Płońsk. Rzecz charakterystyczna, jest on umieszczony na pierwszej stronie gazety (zob. *W walce ze stonką*, TL 1953, R. 6, nr 187, s. 1, fot. CAF – Z. Wdowiński). By nie powstało wrażenie, że państwo pozostawiało rolników indywidualnych bez wsparcia, w TL podawano informacje opatrzone materiałem ilustracyjnym o pomocy im udzielanej przez państwowe ośrodki maszynowe (POM), np. w formie sprzętu rolnego – traktorów (zob. *Na polu średniorolnego chłopca*, TL 1953, R. 6, nr 209, s. 1, fot. CAF – Ignor). Eksponowano także pewne znaczenie tzw. chłopów małorolnych, jako przykład przywołując jednak tylko tych, którzy wzorowo realizowali powinności na rzecz ludowego państwa (zob. *Aniela Richter – przodująca hodowczyni*, TL 1953, R. 6, nr 242, s. 1, fot. CAF). Analiza materiału ilustracyjnego TL z początku lat pięćdziesiątych XX w. pokazuje ważność rolnictwa dla funkcjonowania społeczeństwa polskiego, liczba zdjęć poświęconych tej tematyce zdecydowanie przewyższa liczebność pozostałych. Wynika z niej, że chłopci powinni jednak wstępować do państwowych lub spółdzielczych gospodarstw rolnych (zob. *Nowi członkowie spółdzielni produkcyjnych*, TL 1953, R. 6, nr 353, s. 1, fot. CAF – Pieńkowski). Mimo zmian społeczno-politycznych zachodzących w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. w partyjnym przekazie, wzbogacającym odpowiednim materiałem zdjęciowym, gospodarka rolą oparta na spółdzielczości nadal była ważniejsza niż indywidualna. W tym konkretnym przypadku świadczyć o tym miałyby zdjęcie pokazujące doskonały stan maszynowego przygotowania do żniw zielonogórskich PGR (zob. M. Wodzicki, *Powrócić do źródeł. Rozmowa „TL” ze Stanisławem Szwalbe, nestorem ruchu spółdzielczego w Polsce*, TL 1988, R. 40, nr 155, s. 1, 4, brak w podpisie autora zdjęcia).

³ Jako wyraz oficjalnego i niepodważalnego stanowiska najwyższych władz partyjnych odbierano TL nawet w krajach zachodnich. Była ona, zarówno w czasach, kiedy była wydawana, jak i później, swego rodzaju źródłem prawa, którego należało przestrzegać. Tak ją traktowano w odniesieniu do wszystkich sfer życia publicznego. Joern Eckert, były rektor Uniwersytetu im. Christiana Albrechta w Kilonii, przedstawiając w 2004 r. na Uniwersytecie w Poznaniu problem reparacji wojennych dla Polski od Niemiec, właśnie na notatkę w TL się powoływał. Twierdził, że artykuł opublikowany w oficjalnym organie „należy zgodnie z ustaloną praktyką państw socjalistycznych traktować jako dokument równie oficjalny jak samo oświadczenie” (J. Eckert, *Reparacje wojenne a rezygnacja z nich: niemiecko-polskie stosunki z perspektywy historyczno-prawnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, R. 67, z. 2, s. 25).

znaczenie dla rekonstrukcji ówczesnych zdarzeń. Oficjalny komunikat, który władza przekazywała społeczeństwu za pośrednictwem tych materiałów, przechodził przez sito szeroko rozbudowanej cenzury i dowodził przede wszystkim zamiarów władzy⁴. A cóż dopiero, gdy komunikat docierał za pośrednictwem tak wysokonakładowej gazety, jaką była TL⁵ – dziennik masowy, którego czytanie było niemal społecznie obowiązkowe, jak świadczą o tym chociażby obligatoryjne prasówki w ramach kursów ideologicznych dla nauczycieli, na których TL była lekturą podstawową. W sprawozdaniu z jednego z nich czytamy, że pracę polityczną na kursie prowadziła grupa partyjna złożona z 20 członków PZPR i 3 ZSL, współpracująca z samorządem i kierownictwem kursu. Wszyscy oni starali się „zabezpieczyć od strony politycznej treść i poziom wykładów i seminariów”. Zwracali uwagę na postawę członków partii, uświadamiali politycznie osoby bezpartyjne przez wyjaśnianie im kwestii tzw. drażliwych, dążyli do wytworzenia na kursie atmosfery pracy. Z tegoż sprawozdania dowiadujemy się, że „dla zapoznania słuchaczy z bieżącym życiem politycznym umożliwiono im czytanie i dyskusowanie treści codziennej prasy”. Członkowie PZPR omawiali też polityczne i społeczno-gospodarcze wydarzenia, które zaszły w kraju i za granicą podczas trwania kursu⁶. Lektura gazet służyła słuchaczom do przygotowania okazjonalnych prasówek, np. rocznicowych lub na temat bieżących wydarzeń politycznych⁷. W ten sposób wyrabiano też nawyk korzystania z prasy w nauczaniu.

Nad tym, aby wykorzystywanie gazet w edukacji było procesem permanentnym, czuwały szkolne i międzyszkolne organizacje partyjne. Dowodzi tego przykład Międzyszkolnej Organizacji Partyjnej w Wadowicach, która w dezyderatach co do jakości kształcenia w szkołach wprost pisała, że wyniki nauczania „są uzależnione od dobrze zorganizowanego szkolenia ideologicznego nauczycieli”, w którym podstawową metodą jest „czytanie prasy partyjnej”⁸. Chwalono się, że dzięki temu „działwa w Wadowicach dorównuje, a niekiedy nawet przewyższa poziomem dzieci ze szkół krakowskich w zakresie

⁴ J. Karpiński, *Czarna skrzynka. O pisaniu powojennej historii Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 44, s. 3.

⁵ Pierwszy numer TL ukazał się 16 XII 1948 r., gazeta powstała z połączenia „Robotnika”, będącego organem Polskiej Partii Socjalistycznej, ubezwłasnowolnionej przez jej członków będących zwolennikami współpracy z komunistami, i „Głosu Ludu”, dziennika Polskiej Partii Robotniczej. Nakład TL był imponujący – od 500 tys. egzemplarzy dzień po powstaniu do ok. 1,5 mln w czasach Edwarda Gierka w edycjach sobotnich. Kolejni jej redaktorzy naczelni byli mocno związani z komunistycznym establishmentem, przez co TL utwierdzała swój status w systemie medialnym Polski „ludowej” (zob. M. Szukała, *70 lat temu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/70-lat-temu-ukazal-sie-pierwszy-numer-trybuny-ludu>, dostęp 22 X 2023 r.). Przez cały okres istnienia jej zadaniem było urabianie poglądów i formowanie opinii zgodnych z ideowo-politycznymi interesami władz oraz potrzebami komunistycznego porządku (zob. I. Tetelowska, *Analiza i ocena treści dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, R. 1, nr 1, s. 8).

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych (dalej CODKO), 53, Sprawozdanie z centralnego kursu wakacyjnego dla instruktorów historii organizowanego w Bydgoszczy 3 VII – 20 VII 1957 r., oprac. K. Prochyra, k. 193.

⁷ AAN, CODKO, 51, Sprawozdanie z centralnego wakacyjnego kursu dla instruktorów historii, organizowanego w Gorlicach 4 VII – 23 VII 1955 r., oprac. W. Siedlecka, s. 7.

⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Bielsko-Biała (dalej AP Kat OBB), Akta Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach (dalej APPRNW), 30/4252, Protokół zebrania Międzyszkolnej Powiatowej Organizacji Partyjnej w Wadowicach, 18 X 1952 r., k. 197.

wiadomości politycznych, o czym dowiaduje się na apelach, przez radio, czytanie gazet”⁹. MOP w Wadowicach postulowała, by prasa była wykorzystywana też w szkoleniu ideologicznym, któremu podlegali członkowie komitetów rodzicielskich¹⁰.

Wykorzystywanie prasy w kształceniu historycznym i obywatelskim młodzieży zalecali partyjni ideolodzy i dydaktycy historii. Jerzy Kuberski w latach siedemdziesiątych XX w. mówił na naradzie aktywu ideologicznego partii: „Myszę także o tym, co »Trybuna Ludu« robi dla kształcenia obywatelskiego młodzieży. Chciałbym zwrócić waszą uwagę, że wypracowane, w części wspólne [z Wydziałem Pracy Ideowo-Wychowawczej – J.B.], przez »Trybunę Ludu« kolumny wychowania obywatelskiego dla młodzieży szkolnej zaczynają mieć również szersze znaczenie niż tylko przeznaczenie tej kolumny [edukacyjne – J.B.]. Dziś przy pomocy gazety zaczynamy kształcić i to kształcić w takiej problematyce, która jest trudna do wprowadzenia do podręcznika. Nie z racji skomplikowalności sprawy, a z racji pewnych bieżących niezbędnych oświeleń tej problematyki”¹¹. Natomiast Janusz Rulka, pisząc o zmianach wprowadzanych w nauczaniu historii, wskazywał, że najistotniejszą rzeczą w korzystaniu z prasy jest to, iż w TL, bardziej niż w innych mediach czy środkach dydaktycznych, mówi się o konieczności klasowego podejścia do tradycji historycznej. Rulka uważał za słuszne i właściwe, że gazeta starała się kształtować dialektyczny obraz przeszłości¹².

O powszechne pozaszkolne zapoznawanie się z prasą partyjną zadbano też administracyjnie. Już w marcu 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR podjęło uchwałę (nieodwołaną) zobowiązującą członków partii do prenumeraty pism partyjnych. Rozpoczęto masową akcję pozyskiwania czytelników, do niektórych instytucji wprowadzono obowiązkową subskrypcję prasy, o co dbały terytorialne komitety PPR¹³. Po powstaniu PZPR tendencja ta nie tylko się utrzymała, ale wręcz zintensyfikowała.

Przy badaniu prasowych źródeł ikonograficznych bezwzględnie trzeba wziąć pod uwagę rolę cenzury jako narzędzia kreacji zbioru informacji dopuszczonych do obiegu publicznego. W Polsce bezpośrednio po II wojnie światowej cenzury nie było, co nie wynikało z wierności ideałom marksizmu, lecz z możliwości politycznych i administracyjnych. Istniały jednak instytucje cenzurę stosujące. Władza komunistyczna starała się ukryć zarówno ją samą, jak i mechanizm jej działania. W kontekście szkolnego wykorzystywania materiału ilustracyjnego dla rozpoznawania struktury i charakteru władzy w polskim państwie komunistycznym wypada przywołać najbardziej charakterystyczne cechy ówczesnej cenzury. Ważnym zabiegiem, oprócz niedopuszczania do druku i podawania treści zmanipulowanych, była selekcja informacji zgodnie z ideologicznymi i politycznymi kryteriami komunizmu¹⁴.

⁹ AP Kat OBB, APPRNW, 30/4251, Protokół zebrania Międzyszkolnej Powiatowej Organizacji Partyjnej w Wadowicach, 12 III 1953 r., k. 84.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ AAN, Archiwum KC PZPR w Warszawie (dalej AKC PZPR), Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej (dalej WPIW), XXXIV/28, Dyskusja z narady ideologicznej aktywu frontu ideologicznego, odbytej 2 IV 1976 r., k. 72.

¹² AAN, AKC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, LVIII/591, J. Rulka, „O trudnościach w nauczaniu historii”, b.p.

¹³ M. Ciećwierz, *Polityka prasowa 1944–1948*, Warszawa 1989, s. 249–251.

¹⁴ T. Strzyżewski, *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006, s. 16–17.

Komuniści, przejąwszy władzę w Polsce, powołali Ministerstwo Informacji i Propagandy, które indoktrynowało niechętnie nowej władzy, a nawet wręcz wrogo do niej nastawione społeczeństwo, ale nie zajmowało się kontrolą pojawiających się publikacji. W miarę wypierania ze wszystkich sfer życia publicznego legalnej opozycji i podziemia niepodległościowego intensyfikowano też działania mające na celu scentralizowanie systemu prasowego i jego pełną kontrolę. 5 lipca 1946 r. powołano do życia Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPIW), który częściowo dublował zadania Ministerstwa Informacji i Propagandy. Dochodziło więc do sporów kompetencyjnych między tymi organami. Z czasem w działaniu GUKPPIW uwidoczniło się jego drugie podstawowe (choć dość ogólnikowo określone) zadanie, tj. niedopuszczanie do obiegu przekazów godzących w system komunistyczny. Było to źródłem arbitralności cenzorów, ale też wymusiło korektę podstaw prawnych funkcjonowania urzędu w latach 1952–1953. GUKPPIW zyskał możliwość sprawdzania wszelakich źródeł informacji pod kątem ich zgodności z aktualnym stanowiskiem władz¹⁵.

Świadomość istnienia cenzury w społeczeństwie polskim była niewielka. Wynikało to z tego, że prawie do końca komunizmu w Polsce „ludowej” cenzura działała „bezsładowo”¹⁶, m.in. z tego powodu, by nie dopuścić do ujawnienia, że ktoś może mieć inne zdanie niż władza. Szokiem świadomościowym było pojawienie się w latach osiemdziesiątych XX w. zapisów, że coś zostało z publikacji usunięte. To unaocznienie działalności cenzorów społeczeństwo zawdzięcza krakowskiej Solidarności, która samorzutnie rozpoczęła zaznaczanie na łamach prasy miejsc cenzorskich ingerencji, np. w „Dzienniku Polskim” i „Gazecie Krakowskiej”. Bardzo szybko władze partyjne województwa krakowskiego zakazały redakcjom stosowania takich praktyk¹⁷.

Solidarność jednak nie zrezygnowała i domagała się przede wszystkim ograniczenia cenzury prewencyjnej. Argumentowała, że podważa ona wiarygodność „środków społecznej informacji i wyrządza tym samym niepowetowane straty w świadomości społecznej. Cenzura stojąca ponad prawem i poza prawem nie służy interesom kraju, lecz doraźnym i partykularnym interesom rządzącej ekipy”¹⁸. Wskazywała, że równie szkodliwa była „praktyka manipulowania informacją w celu wywołania określonych postaw społecznych”¹⁹. W efekcie Sejm PRL 31 lipca 1981 r. uchwalił ustawę o cenzurze, która nie spełniała jednak podstawowych postulatów Solidarności. Utrzymana została cenzura

¹⁵ S. Żak, *Cenzura wobec humanistyki*, Kielce 1996, s. 5–15; K. Dąbek, *PZPR retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, s. 33; T. Strzyżewski, *Matrix...*, s. 52.

¹⁶ M. Kula, *Zostań moim bratem, a jak nie, to cię zabiję. Refleksje nad ewolucją dystansu między ludźmi w dziejach* [w:] *idem, Naród i historia, i... dużo kłopotów*, Kraków 2011, s. 39.

¹⁷ *Pismo Międzyredakcyjnej Komisji NSZZ „Solidarność” w sprawie zaznaczenia ingerencji cenzorskich w prasie codziennej*, Kraków 30 I 1981 [w:] *Solidarność Małopolska 1980–1981. Wybór dokumentów*, oprac. M. Orski, A. Roliński, E. Zajac, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 150–151.

¹⁸ *Pismo dziennikarzy zrzeszonych w Międzyredakcyjnym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Krakowie do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zawierające protest przeciwko ingerencjom cenzury*, Kraków styczeń 1981 [w:] *Solidarność Małopolska...*, s. 159.

¹⁹ *Rezolucja Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i Komitetów Strajkowych NSZZ „Solidarność” w Małopolsce, 24 III 1981* [w:] *Solidarność Małopolska...*, s. 221.

prewencyjna; nie został usunięty zapis zakazujący „nawoływania do obalenia, lżenia, wyszydzenia lub poniżania konstytucyjnego ustroju PRL” – zbyt ogólnikowy, a przez to umożliwiający ingerencję cenzorską w każdą publikację krytycznie odnoszącą się do sytuacji gospodarczej czy społecznej w Polsce. Nie zostały też wyłączone spod kontroli cenzury publikacje przeznaczone dla członków związków zawodowych²⁰.

Przybliżenie mechanizmu funkcjonowania cenzury w Polsce „ludowej” ma istotne znaczenie z punktu widzenia miejsca w tym systemie TL, rzadko albo niezbyt jednoznacznie w publikacjach naukowych przedstawianego. Ogólnie działanie cenzury oparte było na *Księgach zapisów i zaleceń*, w których znajdowało się kilkaset instrukcji określających zasady kwalifikowania materiału do upublicznienia. Cenzorów obowiązywały też inne wytyczne, „tyle że niepisane, bo dla cenzorów oczywiste”. Do tego dyrektywnego zbioru wprowadzane były zapisy, według których oceniano treści przeznaczone do popularyzacji. Pozostawały one w nim przez jakiś czas, po czym były usuwane, co nie jest tożsame z tym, że przestawano je respektować. Oznaczało to jedynie, że wydarzenie, w związku z którym stworzono zapis, „przestało trwać”, więc uzasadnione było przypuszczenie, że informacje bezpośrednio z nim związane, a nawet tylko częściowo go dotyczące nie pojawiają się w mediach, „a gdyby tak się stało, to wystarczy polegać na pamięci cenzorów”²¹. W latach siedemdziesiątych już np. nie musiano powtarzać zapisu, że w prasie nie mogą się pojawiać zdjęcia przedstawiające Józefa Piłsudskiego, ponieważ mechanizm funkcjonowania cenzury, utrwalony przez lata, był wystarczającym zabezpieczeniem przed okolicznością tego typu.

TL była traktowana jako swoiste narzędzie „represjonowania” tych, którzy znaleźli się poza głównym nurtem partii komunistycznej. Nie publikowała ich zdjęć. Analogicznie działo się w odniesieniu do osób, których poglądy w partii przestawały mieć znaczenie lub też były zbyt niewygodne dla aktualnej władzy partyjnej. Ale była też instrumentem ich politycznej rehabilitacji, przywracania z politycznego niebytu.

Można zadać pytanie, co się działo, gdy zmieniała się sytuacja polityczna, np. w odniesieniu do polityków powracających do władzy z zesłania, jak m.in. w przypadku Władysława Gomułki. Rozwiązanie było dość proste i znane cenzorom. TL pierwsza publikowała informację o tej osobie, a w ślad za nią szły pozostałe organy prasowe. Oznaczało to też, że wcześniejszy zapis na taką osobę (albo wydarzenie) przestawał obowiązywać. Wynikało to z tego, iż gazeta ta była nadzorowana przez centralne organy partyjne, np. wydziały KC PZPR, które określały zadania prasy, polegające głównie na prowadzeniu walki ideologicznej z przeciwnikiem politycznym i ideowym. Innym zadaniem prasy było przekonywanie opinii publicznej do stanowiska kierownictwa politycznego, zwłaszcza podczas tzw. kryzysów. Najważniejszy spośród tych wydziałów KC był Wydział Ideologiczny²².

²⁰ Stanowisko Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” w sprawie przygotowanej przez Sejm PRL ustawy o cenzurze, 11 VIII 1981 [w:] *Solidarność Małopolska...*, s. 376–377.

²¹ T. Strzyżewski, *Matrix...*, s. 156–157.

²² AAN, AKC PZPR, Wydział Prasy, Radia i Telewizji, XXXIII/32, Główne kierunki działania Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR związane z wprowadzeniem stanu wojennego, 4 I 1982 r., k. 3; *ibidem*, Walka z przeciwnikiem politycznym i ideologicznym w prasie, radiu i telewizji po wprowadzeniu stanu wojennego, 19 XI 1982 r.,

Innym organem, który był wyposażony w kompetencje nadzorcze nad prasą i mógł wyręczać cenzora, była partyjna komisja ideologiczna. Zasiadali w niej też redaktorzy naczelni TL (w randze wiceprzewodniczących komisji)²³, na jej posiedzenia zapraszano także niektórych dziennikarzy teje gazety, wyróżniających się zaangażowaniem w popularyzację ideologii komunistycznej²⁴. Taka podległość centralnego organu prasowego partii sprawiała, że był on właściwie wyłączony spod ingerencji cenzury. Dodatkowo autonomię tę wzmocniała piecza sprawowana nad gazetą przez sekretarzy Sekretariatu KC PZPR²⁵. W urzędzie cenzury obowiązywała również dyrektywa, że z TL nie tylko nie należy polemizować, lecz także nie wolno było dopuścić do jakiegokolwiek polemiki z materiałami publikowanymi na jej łamach, podobnie jak w przypadku „Nowych Drog”²⁶. Oznaczało to, że odpowiedzialność za publikację spoczywała na redaktorach naczelnych tychże gazet. Jednocześnie taki mechanizm nadzoru nad prasą, sprawowany przez organy centralne KC PZPR pokazuje, że to nie cenzura, ale partia faktycznie decydowała o polityce informacyjnej w Polsce „ludowej”²⁷. Dla TL miało to i takie znaczenie, że redakcja gazety nie musiała, jak robiły to inne wydawnictwa, zwracać się do organów ideologicznych partii z prośbą o rozstrzygnięcie kwestii, czy właściwe jest np. umieszczenie określonej ilustracji lub materiału informacyjnego. Redaktorzy i dziennikarze tej gazety – zasiadający w najwyższych organach władzy ideologicznej, obsługujący najważniejsze wydarzenia polityczne i mający do tego szczególne prawo – mieli wystarczające kompetencje i uprawnienia do samodzielnego podjęcia decyzji w tym zakresie.

Wagę części ilustracyjnej TL jako źródła informacji o systemie władzy w Polsce „ludowej” determinuje przypisane dziennikowi zadanie dbałości o przekaz prawidłowy z punktu widzenia ideologii komunistycznej. Ta gazeta była jednym z najważniejszych narzędzi partii komunistycznej do przekazywania stanowiska PZPR w kwestiach istotnych dla społeczeństwa polskiego, tego, co powinno ono poznać i następnie zrealizować. Chociaż informacje te nie zawsze publikowano w całości, to jednak zawsze wskazywano najważniejsze ich elementy. W tym zakresie rola TL jest trudna do opisanego i przecenienia. Pism specjalizujących się w wykładzie aktualnie obowiązującej doktryny było sporo²⁸. Niektóre z nich miały charakter efemeryd, a ich znaczenie wynikało z tego, że na łamach centralnego organu polskiej partii komunistycznej były promowane i recenzowane właśnie jako reprezentatywne²⁹. Zalecano, by zapoznał się z nimi nie tylko partyjny aktywista,

k. 28; AAN, AKC PZPR, Wydział Ideologiczny (dalej WI), XXXV/103, Pismo kierownika Wydziału Ideologicznego KC PZPR Władysława Loranca w sprawie dorocznych nagród „Trybuny Ludu”, 30 VI 1983 r., b.p.

²³ AAN, AKC PZPR, WI, XXXV/56, Komisje Komitetu Centralnego PZPR (powołane na II i III Plenum KC), 1981 r., b.p.

²⁴ AAN, AKC PZPR, WI, XXXV/58, Skład Komisji Ideologicznej KC PZPR (zatwierdzony na III Plenum KC PZPR), 1986 r., b.p.

²⁵ AAN, AKC PZPR, WI, XXXV/56, Podział pracy i kompetencji w kierownictwie KC PZPR, 1981 r., b.p.

²⁶ T. Strzyżewski, *Matrix...*, s. 198.

²⁷ O znaczeniu decyzji KC PZPR i jego wydziałów w cenzurowaniu wszelkich informacji dopuszczanych do publicznego obiegu zob.: B. Torański, *Bezkarci. Rozmowa z prof. Zbigniewem Romkiem* [w:] *idem, Knebel. Cenzura w PRL*, Warszawa 2016, s. 17, a o samym mechanizmie cenzury zob.: Z. Romek, „Cenzura kreatywna” w PRL a srodowno naukowe historyków, „Przegląd Historyczny” 2006, R. 97, nr 1, s. 23–25.

²⁸ T. Torańska, *Rozmowa z Wiktorem Kłosiewiczem* [w:] *eadem, Oni*, Warszawa 1989, s. 247.

²⁹ *Nowy oręż partyjnego aktywisty. Pierwszy numer „Życia Partii”*, TL 1955, R. 8, nr 124.

lecz także zwykły członek partii i osoby bezpartyjne. Każdy dziennikarz piszący dla TL i wzmacniający swój przekaz odpowiednim materiałem ilustracyjnym – o czym świadczy chociażby wypowiedź Romana Werfla w wywiadzie dla Teresy Torańskiej – musiał być tego świadom³⁰.

Do uprzywilejowanej pozycji TL w systemie informacyjnym Polski „ludowej” przyczyniało się też to, że bezpośredni wpływ na zamieszczanie w niej publikacji miały osoby odpowiadające w partii za ideologię³¹. Przykładem takiego „ręcznego” sterowania ze strony PZPR był nadzór sprawowany przez Jakuba Bermana³². Pozornie osłabiało to pozycję gazety, jednak wiedza, że zajmuje się tym osoba tak ważna w partii (a nawet sama świadomość potencjalnej jej ingerencji), powodowała, że publikacje TL uznawano bezkrytycznie za prawomyślne i stanowiące wzór klasycznego dziennikarstwa partyjnego. Pozycja gazety w praktyce była więc niezachwiana do końca Polski „ludowej”. Sam Wojciech Jaruzelski wynosił ją na piedestał prasy partyjnej, nadał jej status wyroczni i rangę nieomylnego medium zamieszczającego jedynie prawdziwe informacje, nie tylko z kraju, lecz także i ze świata³³. Nic więc dziwnego, że TL – nie tylko do końca PRL, ale i do końca swego istnienia – wytwarzała i legitymizowała mity historyczne, które miały usprawiedliwiać ludzi odpowiedzialnych za komunizm, oraz interpretowała dzieje Polski zgodnie z interesem partii komunistycznej.

Znaczenie materiału ilustracyjnego TL, z którego możemy czerpać informacje o strukturze i charakterze władzy w komunistycznej Polsce, wynika z roli przypisywanej prasie centralnej przez komunistów. Uznawano ją za podstawowe narzędzie pracy agitacyjnej³⁴. Tym ważniejsze, że TL mieściła się w modelu funkcjonowania mediów obowiązującym w krajach socjalistycznych³⁵. Centralny organ prasowy KC PZPR miał swoje terenowe odpowiedniki, nad którymi nadzór sprawowały instancje wojewódzkie, najpierw PPR, a potem PZPR³⁶. TL nie tylko pełniła funkcje podobne do funkcji „Prawdy”, centralnego organu prasowego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, ale też bezpośrednio na niej się wzorowała³⁷. W wielu autorskich artykułach i redakcyjnych wstępniakach podkre-

³⁰ T. Torańska, *Rozmowa z Romanem Werfelem* [w:] *eadem, Oni...*, s. 307. Wywiad przeprowadzono w okresie czerwiec–listopad 1982 r. (zob. AAN, AKC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw [dalej WPPW], XI/1014, Informacja o realizacji uchwały BP KC PZPR z kwietnia 1974 r. w sprawie doboru, kształcenia, dokształcania i doskonalenia kadr dziennikarskich w Polsce, k. 37–40; AAN, AKC PZPR, WPPW, XI/1013, Notatka w sprawie systemu doboru kadr, kształcenia i doskonalenia kadr dziennikarskich w Polsce opracowana w 1974 r. przez Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, k. 70).

³¹ T. Torańska, *Rozmowa z Romanem Werfelem...*, s. 301.

³² *Eadem, Rozmowa z Jakubem Bermanem* [w:] *eadem, Oni...*, s. 131.

³³ W. Jaruzelski, *Przemówienie podsumowujące obrady X Plenum KC PZPR*, TL 1988, R. 41, nr 298.

³⁴ A. Radziszewski, *Prasa w pracy agitacyjnej*, Warszawa 1953, s. 3; B. Cichocki, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2001, s. 25; J. Kądzielski, *Propaganda a opinia publiczna w warunkach socjalizmu* [w:] *Naukowe podstawy propagandy komunistycznej. Materiały międzynarodowego sympozjum, Moskwa 11–13 luty 1975*, Warszawa 1977.

³⁵ A. Paczkowski, *Czwarta władza*, Warszawa 1973, s. 209; J. Śmietański, *Komitet wojewódzki a gazeta (z doświadczeń lubelskiej organizacji partyjnej)*, TL 1954, R. 7, nr 184.

³⁶ M. Cieciewicz, *Polityka prasowa...*, s. 239–247; J. Majka, *Prawem repliki. Głos do protokołu XV Plenum KC PZPR*, TL 1989, R. 42, nr 234; F. Musiał, *Zaciskanie pętli (1948–1956)* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. M. Kuś, Kraków 2005, s. 245.

³⁷ *Najsilniejsza broń w codziennej pracy partyjnej*, TL 1951, R. 4, nr 124.

ślano, że redakcja przy wypełnianiu zadań, które przed prasą partyjną stawia marksizm-leninizm, w „Prawdzie” szukała inspiracji³⁸. Podobnie działo się we wszystkich krajach tzw. demokracji ludowej.

W gazetowej propagandzie wykorzystywano wszelkie dostępne środki, ale szczególnie „wyraźna była obecność propagandy impersonalnej, czyli wykorzystującej hasła, znaki, rysunki, zdjęcia, plakaty”³⁹. Przez cały okres swojego istnienia TL wyznaczała w ten sposób kierunki zohydzenia i deprecjonowania wszystkich, którzy ośmielili się nie być entuzjastami ustroju totalitarnego⁴⁰, ale też dostarczała legitymizacji nowej władzy w Polsce i jej kadry.

Umiejętność odczytywania z fotografii prasowych personalnego porządku władzy, wynikającego z usytuowania widocznych na nich postaci, wcale jednak nie była łatwa do opanowania⁴¹. Niezbędna była do tego dobra znajomość realiów obowiązujących w krajach komunistycznych. Sztuka określania czyjejs aktualnej pozycji na podstawie fotografii wymagała dogłębnej znajomości struktury urzędowej władzy komunistycznej i jej mechanizmów, a także komunistycznego systemu wartości. Układ personalny był możliwy do rozpoznania za sprawą niewidocznych dla niewtajemniczonego niuansów, mogły o nim przesądzać kontekst, perspektywa, paradygmat ideowy, a niekiedy osobiste relacje itd.⁴²

Pozycję komunistycznego działacza na każdym szczeblu władzy partyjnej, a władz centralnych w szczególności, pokazywały zadania i przedsięwzięcia, które mu zlecali jego bezpośredni zwierzchnicy w organach partii, oraz to, jak często publikował i jakie tematy podnosił w artykułach drukowanych na łamach określonych gazet i czasopism, w tym przede wszystkim w TL, „Życiu Partii”, „Nowych Drogach”, jak często jego fotografia

³⁸ *Prawda*, TL 1952, R. 5, nr 125; J. Berman, *Referat z okazji 40-lecia „Prawdy”*, TL 1952, R. 5, nr 126; A. Szpakowicz, *Leninowsko-stalinowska „Prawda” wzorem i przykładem dla naszej prasy partyjnej*, TL 1952, R. 5, nr 125, s. 3.

³⁹ J. Ferenc, *Sport w służbie polityki. Wyścig pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008, s. 142.

⁴⁰ M. Mazur, *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943–1955*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. 47, z. 1, s. 66, 75.

⁴¹ Przykładem zdjęcia ilustrującego hierarchię władzy w Polsce „ludowej” jest to ukazujące delegację polską na pogrzebie Stalina. Na pierwszym planie znajduje się Bolesław Bierut, ale tuż obok niego jest Hilary Minc, w dalszej zaś kolejności – Aleksander Zawadzki, Konstanty Rokossowski i Edward Ochab (zob. *Delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Stalina*, TL 1953, R. 6, nr 73, s. 3, fot. CAF – Mottl). O hierarchii i faktycznym porządku w zakresie sprawowania władzy, nieodzwierciedlonych w stanowiskach partyjnych czy rządowych, możemy się też sporo dowiedzieć ze zdjęcia delegacji partyjnej i rządowej przy grobie Bolesława Bieruta w 64. rocznicę jego urodzin. Nazwiska członków delegacji są tu wymienione w porządku alfabetycznym, a nie z uwzględnieniem ich rangi partyjnej i państwowej. Są tam m.in. Jakub Berman i Edward Gierek (zob. *Przy grobie towarzysza Bieruta*, TL 1956, R. 9, nr 109, s. 1, fot. CAF).

⁴² Potwierdza to przykład przywołany przez Ninę Mole-Bielutin, córkę antysowieckiego dysydenta. Za rządów sekretarza generalnego KPZR Leonida Breżniewa głównym ideologiem partii był Michaił Susłow. W latach osiemdziesiątych XX w. na fotografiach przedstawiających elitę sowieckich komunistów Susłow znajdował się w drugim szeregu. Nie mógł on sobie tego miejsca sam wybrać czy samowolnie zmienić. Niby oficjalnie był głównym ideologiem, ale „nadal jeszcze funkcjonował Konstantin Czernienko, najbardziej zaufany spośród zaufanych Breżniewa, umiejący – wraz z postępem choroby Genseka – bezbłędnie rozszyfrowywać jego pomruki. Lub – jak uważano przy »Starym Placu« – zastępować myśli Generalnego Sekretarza, jeżeli takie jeszcze w ogóle były, własnymi. Czernienko nie gorzej od Susłowa umiał grywać w partyjne gry i posiadał silną grupę stronników”. Skąd zwykły człowiek miał wiedzieć, że w tym przypadku podstawowe znaczenie miała sympatia genseka, a nie rzeczywista funkcja konkretnego najważniejszego w państwie politruka? (zob. N. Mole-Bielutin, *Wiek XX widziany z Moskwy. Niech jednak będzie pochwalony!*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzczińska, Toruń 2005, s. 60, 511).

pojawiała się np. w TL. W przypadku działaczy niższego szczebla informacje te wskazywały na jego przynależność do jakiejś grupy partyjnej, której przewodził członek Biura Politycznego⁴³, sugerowały, z kim należało wiązać swoją publiczną karierę. Ikonografia TL ilustrowała też nie do końca sprecyzowany system nomenklatury⁴⁴, w którym doskonale musiały się orientować redakcja centralnego organu prasy komunistycznej i redakcje lokalnych gazet wzorujących się na TL, by w określonym układzie kompozycyjnym przedstawić na fotografii poszczególnych dostojników partyjnych, ale również inne osoby obdarzone prawem do decydowania o życiu publicznym Polski „ludowej” i narzędzia, które to umożliwiały⁴⁵.

Trzeba pamiętać, że prawo do bycia uwiecznionym na medialnej fotografii mieli nie tylko ci nieliczni stojący najwyżej zarówno w centralnej, jak i regionalnej hierarchii partyjnej, lecz także inne osoby, jeśli były przedstawiane w sztafazu społecznych atrybutów istotnych dla systemu⁴⁶. Na łamach TL kreacja układu personalnego za pośrednictwem fotografii miała też pokazywać, kto rzeczywiście sprawuje władzę w Polsce. Z usytuowania w systemie informacyjnym PRL jasno wynikało, że TL pełni funkcję organu prasowego PZPR, mającej monopol władzy, a więc i rządu. Z tego względu zamieszczane w niej ilustracje miały określony porządek i właściwości. Wynikały one także z winiety

⁴³ K. Dąbek, *PZPR retrospektywny portret...*, s. 121.

⁴⁴ A. Dudek, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980). Przegląd Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 99. W TL za pośrednictwem fotografii kreowano, jak choćby w epoce Gierka, wzorzec członka partii. Dopelnieniem tej interpretacji był tekst opisujący jego życie (zob. R. Wójcik, *Ludzie partii: Twardy*, TL 1973, R. 25, nr 202, s. 5, 8, fot. T. Szwed).

⁴⁵ W centrali partyjnej zdawano sobie z tego sprawę i zalecano przy różnych okazjach, by np. w rocznicę tzw. zjednoczenia ruchu robotniczego podejmować w prasie „tematykę znaczenia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego oraz roli PZPR w budowie socjalistycznej Polski, uwzględniając przy tym charakter i specyfikę środowiska, do którego określone treści będą adresowane”. Uwagę należało koncentrować „na prezentowaniu sylwetek działaczy politycznych, aktywistów partyjnych i organizatorów pierwszych podstawowych organizacji partyjnych oraz na akcentowaniu jedności celów i dążeń wszystkich pokoleń polskich komunistów” (AAN, AKC PZPR, WPIW, XXXIV/185, 1978, Notatka dotycząca obchodów 30. rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i 60-lecia KPP oraz XIII Plenum KC PZPR, 27 X 1978 r., s. 5).

⁴⁶ W okresie intensywnie propagowanego współzawodnictwa pracy byli to przodownicy pracy, których utrwalano nie tylko podczas czynności produkcyjnych, lecz także podczas zabaw, np. balu noworocznego (zob. *Przodownicy pracy na zabawie w Politechnice Warszawskiej*, TL 1952, R. 5, nr 2, s. 1, fot. CAF – Baranowski). Ideologiczną i polityczną rangę tej rywalizacji zaznaczano także przy takiej okazji jak Dzień Kobiet, gdy pisano, iż kobiety „współbudowniczki Polski Socjalistycznej” swoje święto podkreślają nowymi osiągnięciami. Zamieszczano przy tym zdjęcie kobiety np. przy maszynie tkackiej (zob. *Międzynarodowy Dzień Kobiet*, TL 1952, R. 5, nr 68, s. 1, fot. CAF – Szarfarc). Kanonem wręcz było utrwalanie na zdjęciach racjonalizatorów – ze względu na ich wkład w budownictwo komunistyczne (zob. *Racjonalizator z wagonowni PKP Grochów*, TL 1952, R. 5, nr 13, s. 5). Innym przykładem wykorzystania materiału ilustracyjnego do propagowania istotnych ideologicznie kwestii w TL jest zdjęcie przedstawiające dostarczenie żyta przez członków rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Łusówku do punktu skupu. Pierwszoplanowym elementem jest tu sztandar z hasłem: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski” (zob. *Pierwsze zboże dla Państwa*, TL 1953, R. 6, nr 193, s. 1, fot. CAF – Mottl). W czasach rządów Edwarda Gierka TL mocno eksponowała przodowników charakterystycznych dla tego okresu (zob. Z. Marcińczyk, *Bohaterowie pracy socjalistycznej*, TL 1973, R. 25, nr 191, s. 1, 5, fot. TL – M. Monasterska). Zresztą sama idea współzawodnictwa pracy i rywalizacji w zakresie poprawiania osiągnięć produkcyjnych nadal była ważna i obecna w materiale ilustracyjnym najważniejszego wówczas organu prasowego (zob. *Cztery turbiny w ciągu roku. Budowniczości Elektrowni „Kozienice” (woj. kieleckie) są coraz bliżej zaplanowanego pobicia rekordu przy wznoszeniu tego typu obiektu*, TL 1973, R. 25, nr 198, s. 3, fot. CAF – Uchymiak; I. Dryl, *Rekordziści z „Dymitrowa”*, TL 1973, R. 25, nr 207, s. 3, fot. M. Fleischer).

gazety: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”. W przypadku spraw krajowych przy zamieszczaniu materiału ilustracyjnego należało także respektować ideę frontu narodowego⁴⁷. W odniesieniu do zagranicy ikonografia przedstawiała często postaci błahe z punktu widzenia ich rzeczywistego politycznego znaczenia, ale mocno powiązane z marksizmem. Mógł to być np. I sekretarz partii komunistycznej nieodgrywający w swoim kraju żadnej roli, ale istotny dla idei komunistycznej – rozniesienia płomienia rewolucji na cały świat⁴⁸.

Przy korzystaniu z materiału zdjęciowego TL w badaniach oraz we współczesnej edukacji historycznej ważne jest uwzględnianie tego, w jaki sposób gazeta ta kreowała obraz przestrzeni publicznych działań przywódcy partyjnego, w istocie rzeczy państwowego. Zakres jej inscenizacji był szeroki i żadnego znaczenia nie miała wiarygodność, ani z punktu widzenia autora, ani podmiotu przedstawienia. Możemy wskazać tendencje polityczne i ideologiczne – problemy stanowiące najważniejszy wówczas temat debat doktrynalnych i teoretycznych w partii. Bierut np. lubił się kreować na ukochanego przez naród przywódcę⁴⁹, Gomułka rzadko kiedy występował w otoczeniu wojskowych, nawet podczas uroczystości związanych z „ludowym” Wojskiem Polskim. Być może przyczyną tego była jego niezbyt znacząca rola w walce o polską niepodległość w czasie II wojny światowej, zasługi, których nie dało się aż tak wyolbrzymić, by społecznie nie były one odbierane jako ewidentne fałszerstwo, mogące zaszkodzić jego wizerunkowi. Raczej przedstawiano go też w pojedynkę niż w otoczeniu – wzorował się tu na pozycji Nikity Chruszczowa, przywódcy sowieckiego⁵⁰. Jeśli więc ukazywano go w gronie ludzi,

⁴⁷ Doskonałą ilustracją tego może np. być – poza standardowymi zdjęciami przy okazji świąt państwowych – przedstawienie dekoracji osób zasłużonych dla Polski „ludowej” w roku 1988, reprezentujących szerokie spektrum społeczne (zob. *Uroczystość w Belwedrze dekoracji odznaczeniami państwowymi*, TL 1988, R. 40, nr 169, s. 1, fot. TL i CAF).

⁴⁸ Potwierdzają tę tezę np. fotografie laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, postaci nieznanymi nawet ekspertom z dziedziny, którą reprezentowali, ale niewątpliwie silnie w swoich krajach powiązanych z ruchem komunistycznym (zob. *Laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami” na r. 1953*, TL 1953, R. 6, nr 355, s. 3). Inny przykład to portret José Díaza, mało znaczącego w polityce światowej przywódcy Komunistycznej Partii Hiszpanii (zob. *10 rocznica zgonu tow. José Díaza*, TL 1952, R. 5, nr 80, s. 1).

⁴⁹ Na jednej fotografii występuje w otoczeniu chłopskich uczestników Festiwalu Muzyki Ludowej (zob. *Wśród chłopów z Wielkopolski*, TL 1952, R. 5, nr 105, s. 3, fot. CAF). Jest przy tym charakterystyczne, że obok zamieszczony jest artykuł Ochaba o tytule kreującym Bieruta na twardego bojownika klasy robotniczej i narodu polskiego (zob. E. Ochab, *Żołnierz i wódz klasy robotniczej i narodu polskiego*, TL 1952, R. 5, nr 105, s. 1). W innym ujęciu widzimy Bieruta w otoczeniu przodowników pracy ze wszystkich środowisk w układzie tanecznym, co miało przedstawiać jego bardziej ludzkie cechy charakteru (zob. *Przodownicy pracy w gościnie u Prezydenta*, TL 1952, R. 5, nr 107, s. 3). Nie mogło też zabraknąć fotografii Bieruta z dziećmi i młodzieżą. W ten sposób nie tylko poszerzano przestrzeń tematyczną zdjęć z ówczesnym faktycznym przywódcą Polski „ludowej”, lecz także wzorowano się na przykładzie sowieckim, jako że Stalin również był pokazywany w otoczeniu dzieci (zob. *Dzieci w gościnie u towarzysza Bieruta*, TL 1953, R. 6, nr 5, s. 1, fot. CAF).

⁵⁰ Oczywiście były wyjątki od tej reguły, i to całkiem liczne. Przykładem może być zdjęcie Władysława Gomułka wygłaszającego toast noworoczny w niewielkim gronie. Jest on przedstawiony – zgodnie z zasadą kreowania jego wizerunku – jako przywódca dość oszczędnie korzystający z uciech życia, ubrany w garnitur, a sam stół, przy którym siedzą partyjni i państwowi dostojnicy, wydaje się skromnie zaopatrzony (zob. *Cała Polska radośnie witała Nowy Rok. Sylwester w Komitecie Centralnym PZPR. Toast tow. Wł. Gomułka*, TL 1962, R. 15, nr 2, s. 1, fot. CAF – Szyperko). Ale już w przeważającym entourage’u, czyli sam na zdjęciu albo też wyeksponowany wśród innych osób, Gomułka jest np. ukazany podczas przemówienia z okazji 20. rocznicy powstania PPR (por. *XX rocznica powstania PPR. Centralne uroczystości w Warszawie. Przemówienie tow. Wł. Gomułka*, TL 1962,

to w taki sposób, by zasygnalizować, że reprezentuje on najważniejszą dla państwa warstwę społeczną, czyli robotników. Powszechnie wiadome też były preferencje społeczne Edwarda Gierka. Dlatego w materiale ilustracyjnym TL pokazywano go wśród robotników, w szczególności załóg wielkich zakładów pracy – stoczni, hut – czy wśród górników, ale też tzw. kadry kierowniczej, zwłaszcza technicznej⁵¹. Miało to odzwierciedlać toczące się w partii debaty o skład klasy robotniczej i jej charakter. Ale za pośrednictwem tegoż entourage'u zmieniano też postrzeganie jej poszczególnych warstw. Z kolei Jaruzelski pozwalał się fotografować w mundurze i wśród wojskowych. I choć wiązało się to bezpośrednio z jego profesją, to służyło też podkreśleniu źródła legitymizacji władzy komunistycznej w Polsce „ludowej”, tego, że kierowane przez komunistów wojsko „ludowe”, w największym stopniu przyczyniło się do odzyskania niepodległości (tak komuniści określali wypędzenie z ziem polskich Niemców w latach 1944–1945 przez Armię Czerwoną). Nieprawdą jest, że taki jego wizerunek stał się dominujący po ogłoszeniu stanu wojennego. Oczywiście należy pamiętać, że Jaruzelski najpierw był ministrem obrony narodowej, a potem I sekretarzem KC PZPR i premierem, ale w okresie, kiedy objął wymienione funkcje, liczba takich fotografii wzrosła⁵². Wykorzystywał tu wielowiekowy sentyment Polaków do wojskowych. Nieprzypadkowo do umundurowania kompanii reprezentacyjnej „ludowego” WP po ogłoszeniu stanu wojennego, by ocieplić nieco wizerunek wojska, wprowadzono rogatywki.

Aby posiłkując się fotograficzną dokumentacją TL, móc poprawnie odczytywać informacje dotyczące faktycznego stanu władzy Polski „ludowej”, a zwłaszcza statusu jej przy-

R. 15, nr 21, s. 1), na tle uczestników zjazdu spółdzielców (*III Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady*. Wł. Gomułka, A. Zawadzki i J. Cyrankiewicz na spotkaniu z delegatami na Zjazd, TL 1962, R. 15, nr 2, s. 1, fot. CAF – Uchymiak) czy też podczas wojewódzkiej konferencji partyjnej w Krakowie (*Konferencja wojewódzka PZPR w Krakowie zakończyła obrady*, TL 1962, R. 15, nr 85, s. 1, fot. O. Link). Na tym ostatnim zdjęciu jest ukazany przy stole w otoczeniu niezbyt licznych innych uczestników tego wydarzenia.

⁵¹ W materiale zdjęciowym TL z okresu wcześniejszego są obecne także postaci spoza „klasycznej” klasy robotniczej, przede wszystkim eksponuje się jednak zwykłych robotników (zob. *Przodująca tkaczka*, TL 1952, R. 5, nr 3, s. 3, fot. CAF – Wdowiński lub *Odnaczeni za odbudowę Starego Miasta*, TL 1953, R. 6, nr 206, s. 5, fot. CAF – Wdowiński). Ciekawa jest fotografia ukazująca współpracę między robotnikami i tzw. kadrami techniczną z fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Z podpisu pod nią można się dowiedzieć, iż działające wówczas brygady szturmowo-techniczne (sama nazwa jest interesująca i nawiązuje do idei przodownictwa pracy, która jakby była przypisana do zwykłych robotników) miały pomagać robotnikom w lepszym zorganizowaniu pracy, czego oni sami – bez pomocy tzw. pionu technicznego – nie mogliby zrobić (zob. *Brygady szturmowo-techniczne*, TL 1953, R. 6, nr 227, s. 1, fot. A. Nowosielski). Przykłady zdjęć pokazujących nowe trendy w hierarchii społecznej w czasach Gierka, przedstawiających go wśród załóg wielkich zakładów przemysłowych (zob. *Spotkania z załogami stoczni*. E. Gierek i P. Jaroszewicz na Wybrzeżu Szczecińskim, TL 1973, R. 25, nr 184, s. 1, fot. CAF – J. Undro lub też *W zakładach pracy i na budowach. Wizyta tow. E. Gierka w woj. katowickim. Spotkanie z aktywnym hutniczym całego kraju w Sosnowcu*, TL 1973, R. 25, nr 199, s. 1, fot. CAF – TELEFOTO – K. Seko).

⁵² Zdjęcia zamieszczone w TL dowodzą, że Jaruzelski czerpał z wzorców sowieckich i dostosowywał się do modelu przywódcy wykreowanego przez Michała Gorbaczowa, co jednak przychodziło mu z wielkim trudem. Dość sztuczne jest ujęcie Jaruzelskiego podczas rozmowy z kombajnistą, I sekretarz KC PZPR jest bowiem w garniturze i w krawacie, a kombajnista w zwykłym stroju roboczym (zob. *Wojciech Jaruzelski na Środkowym Wybrzeżu. W gorący czas żniw. Spotkania z tymi, którzy pracują, i z tymi, którzy wypoczywają*, TL 1988, R. 40, nr 185, s. 1–2, fot. i tekst PAP). Podobny charakter ma zdjęcie Jaruzelskiego niby w czasie przypadkowej pogawędki z rolnikami indywidualnymi, Jaruzelski jest tu w oficjalnym ubraniu i w pozie niepasującej do sfotografowanego zdarzenia, rolnicy zaś nawet bez koszul (zob. H. Dowda, *Z Wojciechem Jaruzelskim na Środkowym Wybrzeżu*, TL 1988, R. 40, nr 187, s. 3, fot. CAF – Matuszewski).

wódców i zmian w tym środowisku, trzeba pamiętać, że zubażała ona rzeczywistość także przez to, iż zamiast pokazywać świat w wielu odsłonach, ograniczała się do wzorców obowiązujących w Związku Sowieckim. Jaruzelski stanowił tu jednak pewien istotny wyjątek, okazując bowiem na każdym kroku wierność Gorbaczowowi, dość kurczowo trzymał się tradycyjnych cech komunistycznej estetyki, m.in. oszczędnego okazywania uczuć czy wręcz oschłości. Postawa Gorbaczowa to przykład mniej lub bardziej udanej próby nawiązania do wyobrażeń przywódcy zaczerpniętych z kultury masowej Zachodu⁵³. Twórcy image'u sowieckiego genseka niespecjalnie musieli go przekonywać, by oderwał się od siermiężnej stylistyki Kraju Rad⁵⁴. Jeśli Jaruzelski akceptował taki model fotografowania go, to wiedział, że będzie on adresowany do odbiorcy spoza kraju, a nie do społeczeństwa polskiego.

Do optymalnego edukacyjnego spożytkowania ikonografii prasowej TL zdjęcia koniecznie należy oglądać razem z tekstem, który ilustrują, i bezwzględnie zawsze z podpisem pochodzącym od redakcji gazety. Można zauważyć pewną prawidłowość: gdy na fotografii przedstawiano dwie postaci sprawujące władzę w Polsce, np. I sekretarza KC PZPR i premiera rządu PRL, to podpis pod zdjęciem zawsze precyzyjnie wskazywał na znaczenie przywódcy partyjnego w hierarchii władzy⁵⁵. Hierarchia zachowana jest też w podpisach zdjęć przedstawiających polskich i sowieckich przywódców partyjnych i państwowych. Zawsze z nich wynika, że ranga przywódców polskich była niższa, podlegali oni przedstawicielom władz sowieckich⁵⁶.

⁵³ Przykładem tego jest zdjęcie ukazujące Gorbaczowa w otoczeniu tzw. zwykłych ludzi moskiewskiej dzielnicy Kryłatskoje. Opis doprecyzowuje, że Gorbaczow wprowadził „nowy styl pracy sekretarza generalnego KC”, polegający na bezpośrednich kontaktach w zakładach pracy i na ulicy (zob. *Nowy styl pracy sekretarza generalnego KC KPZR*, TL 1988, R. 40, nr 160, s. 1). Także w polskich realiach Gorbaczow był ukazywany w otoczeniu młodzieży (zob. Z. Słomkowski, *Polska wita Michaiła Gorbaczowa*, TL 1988, R. 40, nr 160) czy wśród mieszkańców Warszawy (*Przemówienia na uroczystym obiedzie. Wojciech Jaruzelski, Michaił Gorbaczow*, TL 1988, R. 40, nr 162, s. 5 – PAP).

⁵⁴ N. Mole-Bielutin, *Wiek XX widziany...*, s. 535.

⁵⁵ Obrazuje to przedstawienie Bieruta w czasie odwiedzin budowniczych Starego Miasta w Warszawie. W notatce pod zdjęciem hierarchia jest następująca: najpierw Bierut, potem członkowie Biura Politycznego KC PZPR, a w dalszej kolejności członkowie rządu (zob. *Towarzysz Bolesław Bierut wśród budowniczych Starego Miasta*, TL 1953, R. 6, nr 197, s. 1, fot. CAF – W. Piotrowski). Pewne zmiany w ujęciach fotograficznych elity rządzącej, związane z faktycznym znaczeniem politycznym konkretnej osoby, można zauważyć w epoce Gierka, kiedy to w materiale zdjęciowym TL obok I sekretarza KC PZPR często pojawia się premier Piotr Jaroszewicz. Obie te postaci są wyeksponowane np. podczas zwiedzania Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego Mielec (zob. *Wyniki naszej pracy rękojmią dalszego postępu*, TL 1973, R. 25, nr 193, s. 1, fot. CAF – Rosiak).

⁵⁶ W Polsce „ludowej” na początku lat pięćdziesiątych niekwestionowanym przywódcą był Bierut. Jednak gdy z wizytą do Warszawy przyjechał Andriej Wyszyński, minister spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, to zarówno w tytule artykułu, jak i w podpisie fotografii wyeksponowany był właśnie szef MSZ i były prokurator generalny ZSRs, a nie polski prezydent (zob. *Lud Warszawy gorąco powitał płomiennego bojownika o pokój – ministra Andrzeja Wyszyńskiego*, TL 1952, R. 5, nr 25, s. 1). Podobnie jest na fotografii przedstawiającej Gorbaczowa w 1988 r. podczas odwiedzin w Zakładach Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego w Warszawie – znajduje się on w centralnym miejscu fotografii dokumentującej to wydarzenie. Także podpis pod zdjęciem potwierdza hierarchię przywódców partyjnych i państwowych, gdyż Jaruzelski jest wymieniany na drugim miejscu (zob. J. Majka, *Serdecznie i gorąco*, TL 1988, R. 40, nr 160, s. 3, fot. CAF – Kwiatkowski). Jednym z ciekawszych przykładów jest też fotografia z powitania Gorbaczowa przez Jaruzelskiego w Goleniowie, podpisana: „Witajcie w piękną pogodę – powiedział Michaił Gorbaczow, zwracając się do oczekującego go na lotnisku w Goleniowie Wojciecha Jaruzelskiego...” (zob. *W trzecim dniu pobytu*, TL 1988, R. 40, nr 163, s. 1).

Podsumowując, można stwierdzić, że w masie źródeł ikonograficznych powstałych w okresie Polski „ludowej” (i wykorzystywanych w edukacji historycznej zarówno wówczas, jak i obecnie) te pochodzące z TL zajmują miejsce szczególne. Nie można widzieć w nich samej tylko konkretnej treści, lecz należy je rozpatrywać także jako narzędzie kreowania rzeczywistości społeczno-politycznej. Kształtowany na łamach tej gazety obraz szeroko pojętego układu personalnego, sprawującego wówczas władzę w PRL, był modelem, który należało upowszechnić również za pośrednictwem innych mediów. Ani wtedy się nie dało, ani tym bardziej dzisiaj się nie uda bez uwzględniania faktycznego statusu TL w ówczesnym systemie medialnym i prawnym zrozumieć meritum i trafnie odczytać konteksty zamieszczanych w niej fotografii.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum KC PZPR w Warszawie;

Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Bielsko-Biała

Akta Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach.

Prasa

„Trybuna Ludu” 1951–1989.

OPRACOWANIA

Cichocki B., Józwiak K., *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2001.

Ciechwierz M., *Polityka prasowa 1944–1948*, Warszawa 1989.

Dąbek K., *PZPR retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006.

Dudek A., *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980)*.

Przykład Krakowa [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

Eckert J., *Reparacje wojenne a rezygnacja z nich: niemiecko-polskie stosunki z perspektywy historyczno-prawnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, R. 67, z. 2.

Ferenc J., *Sport w służbie polityki. Wyścig pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008.

Karpiński J., *Czarna skrzynka. O pisaniu powojennej historii Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 44.

Kądziański J., *Propaganda a opinia publiczna w warunkach socjalizmu* [w:] *Naukowe podstawy propagandy komunistycznej. Materiały międzynarodowego sympozjum, Moskwa 11–13 luty 1975*, Warszawa 1977.

- Kula M., *Zostań moim bratem, a jak nie, to cię zabiję. Refleksje nad ewolucją dystansu między ludźmi w dziejach* [w:] *idem, Naród i historia, i... dużo kłopotów*, Kraków 2011.
- Modzelewska-Rysak I., Rysak L., Wilczyński K., Cisek A., *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy, Klasa 1*, Warszawa 2022.
- Mazur J., *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943–1955*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. 47, z. 1.
- Mole-Bielutin N., *Wiek XX widziany z Moskwy. Niech jednak będzie pochwalony!*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzczińska, Toruń 2005.
- Musiał F., *Zaciskanie pętli (1948–1956)* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. M. Kuś, Kraków 2005.
- Paczkowski A., *Czwarta władza*, Warszawa 1973.
- Propaganda Polski Ludowej. Materiały dla ucznia*, oprac. P. Kowalski, I. Modzelewska-Rysak, G. Nawrot, A. Ossowski, L. Rysak, Łódź 2007 („Teki Edukacyjna IPN”).
- Radziszewski A., *Prasa w pracy agitacyjnej*, Warszawa 1953.
- Romek Z., „Cenzura kreatywna” w PRL a środowisko naukowe historyków, „Przegląd Historyczny” 2006, R. 97, nr 1.
- Roszkowski W., *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników 1945–1979*, cz. 1, Kraków 2022.
- Szukała M., *70 lat temu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/70-lat-temu-ukazal-sie-pierwszy-numer-trybuny-ludu> (dostęp 22 X 2023 r.).
- Strzyżewski T., *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1989.
- Tetelowska I., *Analiza i ocena treści dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, R. 1, nr 1.
- Torański B., *Bezkarci. Rozmowa z prof. Zbigniewem Romkiem* [w:] *idem, Knebel. Cenzura w PRL*, Warszawa 2016.
- Żak S., *Cenzura wobec humanistyki*, Kielce 1996.

Uwarunkowania wykorzystania prasowych źródeł ikonograficznych na przykładzie „Trybuny Ludu” w dawnej i współczesnej edukacji historycznej

W szkolnej edukacji historycznej, ale i poza nią, gazeta „Trybuna Ludu” (TL) jest dość często przywoływana. Najczęściej jako źródło do wykazania propagandowego charakteru prasy w Polsce „ludowej”. Wykorzystuje się w tym celu teksty gazety, rzadziej materiały ilustracyjny, ale w badaniu dziejów edukacji historycznej w tamtym okresie nie wolno go pomijać. By lepiej go poznać i móc opisać, trzeba uwzględnić charakter samego źródła prasowego, określane przez status gazety w szeroko pojętym systemie informacyjnym Polski lat 1944–1989. W tym celu dokonano analizy dokumentów partyjnych, określających kryteria upowszechniania materiałów ilustracyjnych, w kontekście konkretnych przykładów na łamach TL. Uogólniając, można stwierdzić, że w masie źródeł ikonograficznych z Polski „ludowej”, wykorzystywanych w nauczaniu historii wówczas i obecnie, te pochodzące z TL zajmują szczególne miejsce. Należy widzieć w nich konkretną treść i rozpatrywać jako

narzędzie kreowania rzeczywistości społeczno-politycznej. Kształtowany na łamach tej gazety obraz szeroko pojętego układu personalnego sprawującego wówczas władzę w PRL był modelem, który należało upowszechniać również za pośrednictwem innych mediów.

SŁOWA KLUCZOWE

edukacja historyczna, Polska Rzeczpospolita Ludowa, materiał ilustracyjny, „Trybuna Ludu”, ikonografia, system informacyjny

Conditions for the Use of Press Iconographic Sources Based on the Example of “Trybuna Ludu” in Old and Contemporary Historical Education

In school history education, but also outside of it, the newspaper “Trybuna Ludu” (TL) is quite often mentioned. Most often it is mentioned as a source to demonstrate the propagandic nature of the press in “people’s” Poland. For this purpose, newspaper texts are used, and less often, illustrative material, but in the study of the history of historical education in that period they should not be omitted. To properly understand and describe this, one must take into account the nature of the press source itself, as determined by the status of the newspaper in the broadly understood information system of Poland during the years 1944–1989. For this purpose, an analysis was made of party documents specifying the criteria for disseminating illustrative materials in the context of specific examples from TL. Generally speaking, it can be said that among the mass of iconographic sources from “people’s” Poland used in history teaching then and now, those from TL occupy a special place. They should be seen as specific content and considered a tool for creating socio-political reality. The image of the broadly understood personal structure of power in the Polish People’s Republic that was developed in this newspaper is a model that should also be disseminated through other media.

KEYWORDS

historical education, Polish People’s Republic, illustrative material, *Trybuna Ludu*, iconography, information system

JÓZEF BRYNKUS – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wygłosił ponad 60 referatów na konferencjach (m.in. w Berlinie, Pradze, Ostrawie i Preszowie). Wydał ok. 120 publikacji (niektóre jako współautor) w języku polskim, angielskim, czeskim, francuskim i niemieckim. Bada dzieje edukacji historycznej, tożsamości i świadomości narodowej Polaków, komunizmu w Polsce, a także metodologii historii i historiografii. E-mail: jozef.brynkus@up.krakow.pl

JÓZEF BRYNKUS – habilitated doctor, professor at the Pedagogical University in Kraków. He has given over 60 presentations at conferences (in Berlin, Prague, Ostrava and Prešov, among others) and published about 120 scientific papers (some of which he co-authored) in Polish, English, Czech, French and German. He studies the history of historical education, identity and national awareness of Poles, communism in Poland, methodology of history and historiography.